Nr 89. Kraków, 19 Kwietnia — Środa. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Ark. Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Zamówienia przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 6 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drukiem po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód miesiąc przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 18 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Na porządku dziennym Izby deputowanych Rady państwa, która dziś pierwsze swe poświąteczne odbędzie posiedzenie, postawione będą: wniosek rządowy tyczący się budowy czesko-morawskiej kolei transwersalnej, sprawozdanie komisyi o dodatku do ustawy o zajęciach sądowych i wniosek o postępowaniu przy uznawaniu za zmarłe osób zaginionych. Miało oprócz tego przyjść na porządek dzienny pierwsze czytanie taryfy celnej, lecz jednak musi pierw uledz zmodyfikowaniu na podstawie uwag poczynionych w komisyi celnej Izby deputowanych Rady państwa i sejmu węgierskiego, w myśl nowej ugody, jaka z tego powodu zawartą zostanie między rządem przedlitawskim a węgierskim.

Klub lewicy odbył wczoraj posiedzenie celem powzięcia postanowienia, względem stanowiska, jakie zająć mu wypada wobec bardzo nieprzyjemnych oświadczeń Walterskirchena na zgromadzeniu wyborców w Selzthal.

Na zapytanie jak długo ma trwać zaproponowany nowy kompromis, odpowiedział komitet konserwatywny czeski litomierzyckiemu swemu interpelantowi, że trwać ma aż do końca kadencyi. Jeśliby jednak Izba deputowanych rychlej rozwiązana być miała, pozostawi się obu stronom wolność zaproponowania nowego kompromisu.

Pos. Zeithammer zwołał zgromadzenie wyborców w Jaromirzu, na którem jednogłośnie przyjęto rezolucyę, wypowiadającą życzenie, aby i nadal posłowie czescy zgodnie postępowali z Polakami, Słoweńcami i tymi posłami niemieckimi, którzy pragną na podstawie sprawiedliwości wzmocnienia i odświeżenia austryackiej idei państwowej. Podług N. fr. Presse, poseł Zeithammer miał powiedzieć: Po pierwszej ustawie Zeithamera, nastąpi druga i trzecia. Reforma wyborcza potrzebna jest również dla kuryi miast i gmin wiejskich.

Pierwszorzędną kwestyą europejską, stała się niezawodnie sprawa ewentualnej dymisyi hr. Ignatiewa. Pod tym jednak względem panuje zupełna niepewność, dziś każdy przynosi nowe a sprzeczne pogłoski. W otoczeniu Cara, toczy się zapewne walka, między dwoma kierunkami polityki rosyjskiej, a opinia publiczna w Europie, z pewnem zadowoleniem widzi już teraz hr. Ignatiewa zwyciężonego. N. fr. Presse otrzymała z Petersburga telegram donoszący, że w sferach dworskich dymisya hr. Ignatiewa uważaną jest w stolicy za rzecz pewną; utrzymują tam, że to było jednym z warunków postawionych przez Giersa, który obejmował tekę ministra spraw zagranicznych. Podług tej samej wersyi Ignatiew objąłby mało znaczącą posadę prezesa komitetu ministrów, tę samą, którą piastował jego ojciec. Inni posyłają go do Paryża w charakterze ambasadora. Następcą jego miał zrazu zostać Szuwałow, którego tym celem starano się wybadać; były naczelnik IIIgo oddziału, miał jednak dać do poznania, że posiada on własny program, od którego nie odstąpi. Powiadano też, że gdyby w Petersburgu zmiany systemu, zwrócono uwagę na ks. Łabanowa, który jak się zdaje nie ma bynajmniej ochoty opuścić Londynu. Przyjazd Loris Melikowa do Petersburga w tej chwili, potęguje jeszcze dramatyczność sytuacyi, daje sposobne pole do różnorodnych kombinacyj i domysłów.

Jako kandydata na posadę towarzysza ministra spraw zagranicznych w Rosyi, wymieniają posłów w Wirtembergii p. Tisel i w Persyi Sinowiewa. Zdaje się, że ten ostatni zostanie dyrektorem departamentu azyatyckiego.

Parlament niemiecki zwołany, jak wiadomo na 27 b. m.. Kilka dzienników niemieckich poruszyło kwestyę, czy parlament otworzonym zostanie mową tronową, albo przesłaniem orędzia cesarskiego, lub też tylko przemową przewodniczącego. Z rozważanych z tej okazyi względów zdaje się wynikać, że, ponieważ na porządek dzienny przychodzi kilka wniosków zapowiedzianych już orędziem przesłanem przy rozpoczęciu obecnej legislatury, otwarcie odbędzie się bez wszelkich enuncyacyj od tronu. Zajść jednak mogą w tej mierze niespodziewane zmiany tak z powodu układów z Rzymem, jeśli te do tego czasu jakokolwiek pomyślny dla rządu niemieckiego wezmą obrót, a nawet w takim razie, jeżeli ks. Bismark będzie zdrów. Za jego przez mowę tronową, lub przesłanie orędzia cesarskiego będzie można na pewną część członków parlamentu wywrzeć wpływ pożądany.

Arcybiskup paryski, Guibert rozesłał do duchowieństwa swej dyecezyi list pasterski, w którym wzywa ich do gorliwości w kierunku zapobieżenia złym wpływom nowej ustawy szkolnej. Za jego przykładem pójdzie zapewne reszta biskupów, jak to już uczynił biskup w Angers. Listy te mają także wywrzeć wpływ stosowny na wybory uzupełniające do rad departamentowych.

Liga narodowa, zawiązana w Anglii w celu obrony praw konstytucyjnych, zamierza zwołać meeting w Londynie i wziąć w obronę sprawę Bradlaugha. Za pretekst ma posłużyć uszczerbek, jaki przez to ponosi prawo wyborców okręgu Northampton.

O przemówieniu Salisburego w Liverpolu pisze *Times*: „Emancypacya konserwatyzmu w Liverpolu jest wydarzeniem politycznem wielkiej doniosłości i znaczy, że opozycya dzisiejsza zdobyła sobie znów miejsce w państwie jako partya, mająca niebezpieczeństwo nadziei powrócenia do władzy, a tem samem i prawo zakreślenia swych programów. Przywódzcy konserwatywni przemawiali z tą ogłędnością i tem umiarkowaniem, jakie przystoją mężom stanu, którzy niezadługo może będą mieli do walczenia, z temi samemi trudnościami, z któremi dziś walczą ich przeciwnicy. Lord Salisbury podał zarys polityki konserwatywnej, jakiej użyć można w Irlandyi, z której wynika, że partya przeciwna nie posiada monopolu załatwiania tej sprawy. Ministerstwo powinno teraz rozważyć, czy ma program skuteczniejszy i mniej niebezpieczny i czyby było usprawiedliwionem trwać nadal na połowie reformy irlandzkiej rozpoczętej przez Whigów. Jest to bieg rzeczy, który się w parlamentarnych dziejach Anglii prawie ciągle powtarza, a którego skuteczność jest wypróbowana."

Kwestya wynagrodzenia kosztów wojennych miała wejść, jak donosi *N. fr. Pr.*, w fazę drażliwą. Porta odrzuciła żądanie Rosyi, aby przy *Banque Ottomane* zatrzymać kontrolera rosyjskiego, skutkiem czego p. Nowikow odebrał rozkaz aby przybył do Petersburga. Nie jest-to wprawdzie zerwanie stosunków dyplomatycznych, ale groźba, mająca straszyć ich pozorem.

„Zdaje się, że znowu zanosi się w Petersburgu na zmiany" — piszą nam. Hr. Ignatiew z tą łatwością dawania obietnic, która cechuje go w dyplomacyi, miał zapewnić cesarza Aleksandra przy objęciu ministerstwa spraw wewnętrznych, iż poskromi i stłumi nihilizm i spiski, że ręczy za bezpieczeństwo monarchy. Dziś zaś cesarz zamknięty w Gatczynie, a dwór nie jest pewny bezpieczeństwa; widzi się, że zasłoniętym jest władzy hr. Ignatiewa. Takie jest położenie władzy hr. Ignatiewa, który się wobec Europy, nie okazał się słownym. Z początku można było się łudzić, zupełnie tak, jak za pierwszych dni dyktatury hr. Melikowa, że spokój powraca, że spiski ucichły. Zabójstwo dokonane w Odessie, odkrycia działań rewolucyjnych idących równolegle z przygotowaniami do koronacyi, znalezienie miny na kolei żelaznej moskiewskiej, stały się nowem rozczarowaniem.

Okazało się, że hr. Ignatiew więcej obiecywał, niż mógł dotrzymać, i że jego zapewnienia były w rodzaju tych, które dawał dyplomacyi europejskiej przed traktatem w San-Stefano. Czy jednak pomimo tego wybiła godzina jego niełaski, trudno wiedzieć, a nawet bezpiecznie nie wierzyć temu. Chaos wśród prostracyi, tak dalece wzmógł się w Rosyi, że nie można logicznie wnosić o przebiegu wypadków w państwie carów.

Przybycie hr. Loris-Melikowa do Petersburga, pobyt w Gatczynie ks. Orłowa, odsunięcie ks. Gorczakowa, są to symptomata niezbadanej dotąd choroby, są to zapowiedzi i wskazówki, że się może coś gotuje, ale dla Europy są to nie już hieroglify, ale jest to po prostu zamazane pismo; zamazanem pismem jest bowiem dziś całe w Rosyi położenie. Hieroglify odczytać mogą uczeni, zamazanego arkusza papieru nikt nie odgadnie.

Przyjazd hr. Loris-Melikowa, sądząc po okolicznościach, jakie towarzyszyły jego ustąpieniu, znaczyłby mógł przechylenie się na stronę pewnych reform w tak nazwanym kierunku liberalnym. Z drugiej jednak strony, przypominamy sobie, iż temu parę miesięcy, była mowa o mianowaniu hr. Melikowa jenerał-gubernatorem warszawskim. Powierzenie zaś mu tej ważnej posady, nie przemawiałoby za osłabieniem stanowiska hr. Ignatiewa, którego stosunki z jenerałem Albedyńskim nie są najlepsze.

Zanim zatem zajdą fakta, niemożna przykładać ani wiary ani ważności do najrozmaitszych a najczęściej sprzecznych pogłosek o zmianach, które zajść mają w Rosyi. To tylko pewna, że dziś w Gatczynie przeważy nie wzgląd na Europę, nie chęć zjednania sobie tego lub owego wewnątrz stronnictwa, że nie wspomnimy ani o zasadach ani o wyższych celach, lecz jedynie i wyłącznie myśl zabezpieczenia osoby cesarza i zasłonięcia rodziny cesarskiej przed zamachami. Kto najwięcej w tej mierze obiecywać będzie, temu prawdopodobnie najprędzej uwierzą.

I rzecz godna uwagi, wyłącznem zadaniem panowania dwóch monarchów, których antagonizm trwa od wieków, Cara i Sułtana, stała się piecza nad własnem życiem!

Temu parę dni *Vossische Ztg* otrzymała szczegóły o organizacyi „Świętej Ligi," które powtórzyliśmy. Istotnie zaraz po zabójstwie Aleksandra II, część arystokracyi rosyjskiej, a zwłaszcza osoby należące do dworu, zawiązały były stowarzyszenie mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa rodziny cesarskiej. Rzecz była znaną, organizacya tajną. Werbowano do tej ligi ludzi dobrej woli. Dziś donoszą, że liga przyjęła organizacyę spisku nihilistycznego, o ile ta jest znaną. Fakt to może najbardziej charakterystyczny i świadczący do jakiego stopnia zamięszania doszły w Rosyi stosunki, to zapożyczenie się u rewolucyi w celu zwalczenia jej. Brakło już po temu rozumu stanu, brakło środków państwowych i rządowych, trzeba było sięgnąć do magazynu rewolucyjnego po broń; ale właśnie to co w walce zaczepnej, jaką prowadzi nihilizm, może być skutecznem, okaże się w walce odpornej, jaką prowadzi liga, najzupełniej niedostatecznem. Wiemy zresztą co znaczy i jaką ma wartość w polityce system wybijania klina klinem.

Pięknie to i słusznie, aby szlachta poświęcała się dla swojego monarchy, aby go swoją zasłaniała piersią. Ale monarchii i władzy monarchicznej nie zbawi żadna liga, żadna organizacya chociażby z rewolucyjnej przekopiowana; na to potrzebaby czegoś lepszego i żywotniejszego, trzebaby prawdziwej szlachty, prawdziwej arystokracyi ożywionej szlachetną dumą, świadomej swoich praw i swoich obowiązków i gotowej dla jednych i dla drugich poświęcić się. Ale ani takiej szlachty, ani takiej arystokracyi nie ma w Rosyi, bo ją wytępili, zbeszcześcili, poniżyli, zdeptali Carowie, począwszy od Iwana Groźnego. Dziś niezawodnie przydałaby się — bo by stanąć mogła między społeczeństwem a monarchą, ale dziś nikt nie jest w stanie powołać jej do prawdziwego życia, nadać jej prawdziwą siłę. Zużyła się w serwilizmie, a nie czuje się powołaną do innego czynu prócz policyjnego.

Tak nazwana „Święta Liga" pomimo dobrych chęci, któremi jest może ożywioną, okaże się prawdopodobnie bezsilną wobec nierównie silniejszego i żywotniejszego spisku i zwiększy tylko chaos; zwiększy sumę nielegalnych działań i nielegalnych władz oraz krzyżujących się a coraz więcej bezsilnych szpiegostw. W przyszłości jednak „Święta Liga" mająca dziś głównie na celu obronę cesarza, przemienić się może w „Ligę dobrej rady," a przy panującej we wyższych sfer towarzyskich pomimo instynktów policyjnych modzie konstytutionalizmu i liberalizmu, może przemówić za nadaniem konstytucyi, jako jedynem zabezpieczeniem cesarza.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 17 kwietnia.

(§§) Mówiono i pisano już o Banku krajowym jako sprawie co najmniej zachwianej, bo skazanej na ponowne przejście przez te wszystkie stadya niepewności i wątpliwości, jakie już za pierwszym razem w sejmie przebywała. Zdawało się, że wobec skrupułów podniesionych w Wiedniu z powodu niedostatecznej gwarancyi kraju nie ma innego wyjścia, jak tylko zaryzykowanie całej instytucyi przez ponowne podniesienie pierwotnego projektu, t. j. gwarancyi dla wszystkich interesów albo poprzestanie na miniaturowym zakresie działania. Nigdy nie podzielałem tej obawy, bo nie było właściwie nieporozumienia ani trudności merytorycznych. Rzecz naturalna, że gdy chodzi o ułożenie takiego operatu, jak statut dla banku niepodobnego do wszystkich innych lecz oryginalnego w genezie, celach i organizacyi, tam porozumienie się dwóch władz nie może nastąpić odrazu co do wszystkich szczegółów. Obecnie hr. Taaffe zwrócił projekt statutu Namiestnictwu z oznajmieniem, że jeżeli Wydział krajowy przyjmie poprawki wskazane, mianowicie w dziale bankowych interesów, rząd gotów jest zaraz dać formalne zatwierdzenie. Pomijam poprawki drobnej wagi, odnoszące się do podrzędnych szczegółów organizacyi lub manipulacyi bankowej. Jest ich bardzo mało, a żadna pewnie nie natrafi na opór Wydziału krajowego. Ale i essencyonalne poprawki t. j. modyfikacye w agendach ani w połowie, ani w części nie są tak uciążliwe, jak to utrzymywano. Dział hipoteczny pozostaje oczywiście nietknięty, a w dziale bankowym dwa tylko ustępy uległyby zmianie. Rząd wymaga mianowicie opuszczenia działu wkładek na książeczki oszczędności i czeków a asygnaty kasowe ogranicza do jednego miliona. Dalej wymaga rząd, aby interesa komisowe ograniczone zostały do towarów. Wydawanie obligacyj komunalnych pozostaje nieograniczone i nie ścieśnione. Wyraźnie oświadcza rząd, że i od wskazanych powyżej poprawek odstąpi, skoroby sejm okazał się skłonnym do rozszerzenia gwarancyi kraju na cały dział bankowy.

W chwili, gdy Wydział krajowy przedłoży rządowi wypracowany z uwzględnieniem tych poprawek projekt statutu, rzecz będzie skończona i można będzie powiedzieć, że bank krajowy — już istnieje! Zgoda na uwagi i poprawki nastąpi niezawodnie. Nie te działy bowiem, do których odnoszą się poprawki, lecz właśnie te, które w projekcie nie uległy żadnej nawet stylistycznej zmianie, streszczają w sobie główne zadanie banku krajowego. Gdy zadanie to będzie w części spełnione i okaże się, że bank krajowy ziścił oczekiwania, pewnie i bez inicyatywy Wydziału krajowego, w danym razie nawet wbrew jego życzeniu, sam sejm rozszerzy zakres działania a zarazem stosownie do tego i gwarancyę kraju. Przed sejmem tegorocznym nie stanie już pewnie kwestya, czy ma być bank krajowy, lub nie, lecz tylko kwestya, kto ma być wybrany do rady nadzorczej banku krajowego, aby zaraz mógł być otwarty.

Sprawa egzekucyi politycznej dla wierzytelności hypotecznych banku krajowego znajduje się w ministerstwie sprawiedliwości i ztamtąd wejdzie do Rady państwa. Uwolnienia banku krajowego od stempli i opłat skarbowych, wogóle rząd przyznać nie myśli, czyli, jak mówi hr. Taaffe w swoim reskrypcie, nawet przyznać nie może. Pod tym względem ulgi ujęte być muszą w ramy, jakie zakreśla traktująca o tem ustawa z r. 1865 i rozporządzenia ministra skarbu z r. 1865. Sankcya samej uchwały bankowej i ustawy o pożyczce dla banku, oczywiście nadejdzie zarazem z zatwierdzonym już statutem, a właściwie zaraz po przyjęciu wymaganych przez rząd modyfikacyj w Wydziale krajowym.

O naszej Radzie miejskiej piszę rzadko, bo pomyślnych rzeczy niema, a niepomyślnemi niechcę uraczać czytelników, skoro chodzi tu ostatecznie nie o ogólne sprawy krajowe, lecz o specyalnie lwowskie. Z ostatniego jednak posiedzenia muszę zapisać fakt, który ma ogólniejsze znaczenie. Opróżniła się już dawno posada naczelnika bióra statystycznego, ale stronnictwo „Łączność i zgoda" stawia wszelkie możliwe przeszkody obsadzeniu tej posady. Statystyka wydaje się tym panom zbytkiem administracyjnym; przykłady innych stolic, posiadających gminne bióra statystyczne, nie przekonywają panów radnych z tego obozu, bo na domiar złego kandydat zaproponowany przez magistrat posiada potrzebne warunki oprócz jednego, jak się pokazuje, najważniejszego, t. j. nie zalicza się do adoratorów tego stronnictwa. Wśród dyskusyi jeden z panów radnych i przytem radca w urzędzie, wprawdzie rachunkowy tylko, ale zawsze radca, tak namiętnie wystąpił, że cała powaga przewodniczącego nie wystarczała do zasłonięcia mowców przeciwnego zdania od nieparlamentarnych pocisków. Jakżeż można spodziewać się dobrej administracyi po Radzie, w której nawet osobistości poważniejsze tak się zapominają pod wpływem walki stronnictw.

Wiedeń 15 kwietnia.

† Delegacye wspólne rozpoczęły dzisiaj obrady bardzo krótkiemi posiedzeniami, które Delegacya austryacka odbyła w południe, o godzinie 5éj. Jedyną czynnością na tych posiedzeniach było przedłożenie przez ministeryum wspólne projektu ustawy upoważniającéj rząd do wydatku złr. 23,733,000 na utrzymanie przez sześć miesięcy (od 1go maja do 1go listopada) wzmocnionych i na stopę wojenną postawionych wojsk w Bośnii i Hercegowinie i na budowę tamże fortyfikacyj. Niżéj podam szczegółowe pozycye wydatków, sumę tę składających, streszczając dołączony do projektu ustawy preliminarz.

Ponieważ w budżecie wydatków wspólnych na 1882 r. uchwalonym w listopadzie r. z., wyznaczono 6 milionów złr. na utrzymanie przez cały r. b. szczupłych wojsk które wówczas w Bośnii i Hecregowinie

---

WYSTAWA
Obrazów dawnych mistrzów
w Sukiennicach.

(5) (Ciąg dalszy).

II.

Rozpisaliśmy się długo o obrazach szkoły weneckiej, które tak żywemi i świetnemi barwami błyszczą w słońcu na ciemno-czerwonych stalugach sali Sukiennic, ciągną do siebie oczy przechodnia i tworzą razem pewien zamknięty cykl rozwoju, jakiegoby w wielu sławnych i znacznie bogatszych europejskich galeryach trudno było z piękniejszych zestawić okazów. Nie troszczyliśmy się o cierpliwość czytających, ani o pobłażliwość redakcyi, przeznaczającej tę część dziennika na lżejsze i bardziej szerszą publiczność interesujące przeglądy, ale pisząc od czasu do czasu o nowożytnej Wystawie, uważaliśmy za nasz obowiązek obszerniejszą zdać sprawę na tem samem miejscu, z wystawionych wyjątkowo w jej sąsiedztwie dzieł dawnych mistrzów, będących na zawsze nieśmiertelnemi dla sztuki wzorami, a których widok myśl rozszerza, uszlachetnia patrzących i dać może wrażliwszym naturom kilka przelotnych chwil szczęścia na tej ziemi… Tak wyjątkowych gości, jak Bellini, Giorgione i Palma nie wita się codziennie pod szarem niebem północy; należało więc stwierdzić ich autentyczność, podnieść ich znaczenie i zwrócić na nich uwagę. Będziemy się starali streścić dalszy ciąg tego sprawozdania w krótszych, o ile możności, słowach, i dobiedz jak najprędzej, o ile się to da, do kresu.

Szkoła lombardzka z całą falangą głośnych malarzy, na czele których stoi wielki Leonardo da Vinci, nie ma w naszym zbiorze żadnego przedstawiciela. Maleńki obrazek opatrzony tem nieśmiertelnem nazwiskiem (Nr. 32 K.) nietylko nie nosi na sobie znamion *cinquecento*, ale, jak sądzimy, nie należy nawet do malarstwa włoskiego. Jest-to bardzo subtelnie i starannie, chociaż nieco za miękkim pędzlem wykonana główka, która prawdopodobnie wyszła w XVII w., a może i później, z pracowni jakiegoś niderlandzkiego, lub jeszcze prędzej niemieckiego artysty, pochodzącego może ze szkoły Adama Elzheimera, i Włosi, nierozróżniający zbyt ściśle odrębności północnych, byliby zapewne pod nią położyli napis: *Scuola Fiaminga*. Mamy tu wprawdzie wspaniały rysunek, przedstawiający młodą kobietę do pół figury, o pełnej prostoty, a przytem dystynkcyi i wdzięku postawie, z żywym wyrazem w oczach i nozdrzach wezbranych i z zaledwo dostrzeżonym a zagadkowym uśmiechem, przypominającym Monę Lizę Luwru, na którym znać wpływ Leonarda (Nr. 125 L.). Ale zważywszy, że życie tego mistrza mistrzów było bardzo ruchliwe, i że zbliżyć się do niego starali artyści wielu szkół innych, z którymi się zetknął — przypuścićby można z równem prawem, że to piękne studyum, o tak pewnych siebie a wydatnych konturach, wykonane zostało z natury przez jakiegoś florentyńskiego artystę, na którego czar kobiet szkoły medyolańskiej wywierał wrażenie.

Trzymając się wielkiej epoki, lecz zchodząc z północy bardziej ku południowi, spotykamy głośne nazwisko Corregia. Maleńki, a najlepiej może ze wszystkich zachowany i ręką restauratora nietknięty obrazek tego czarodzieja kolorytu i światłocienia, przedstawia Matkę Najświętszą, igrającą z nagim bambinem, którego podtrzymuje pełen idealnej ekstazy św. Franciszek z Assyżu (Nr. 37 K.). Jest-to przedmiot w pierwszym młodzieńczym peryodzie działalności, najczęściej i w najrozmaitszych waryantach przez Antoniego Allegri powtarzany, tem bardziej zatem powinienby budzić wiarę w słuszność podpisu; a jednak nigdy nie mieliśmy sposobności sprawdzenia w tak przekonywający sposób, czem jest dla malarstwa światło, i ile ostrożności determinacya dzieł sztuki wymaga, jak patrząc na to cacko. Liczba naśladowców Corregia była bardzo znaczna; — czy to więc nie Girolamo da Carpi, Anselmi, lub inny współczesny jego Sosio, a nawet — dlaczego nie powiedzieć prawdy? Przy szarem i przytłumionem oświetleniu tudzież pobieżnej obserwacyi, wydawał nam się ten obrazek nie włoski i nie renesansowy. Podejrzywaliśmy jego płowe i jakby zadymione tony, jego zbyt słodki i tylko słabym naturom właściwy manieryzm, jego kształty, jak sądziliśmy, drobne, chorowite, niezgodne z pełnością form wielkiego parmeńskiego mistrza, i byliśmy przez jakiś czas przekonani, że go malował tyrolski artysta XVIII w., Ignacy Unterberger z Cavalese, uczeń Mengsa, który życie strawił na naśladowaniu Corregia, i którego nawet jeden obraz był tak uporczywie w zeszłem stuleciu za dzieło tego ostatniego uważany, że go Rafael Morghen jako takie najstaranniej w przepysznej rycinie sztychował, i że trzeba było formalnego procesu, aby go właściwemu jego twórcy przyznano. Posunęliśmy przeto nasze wątpliwości daleko. Kto, zdając sobie sprawę z dzieł dawnych mistrzów, nie miewał podobnych mirażów przed oczyma — niech rzuci na nas kamieniem. A jednak w tym wypadku procesu nie było potrzeba. Przyszedł dzień szczęśliwy, i słońce, rzucając na ten klejnot jasność odbitą od przeciwnej ściany — objawiło nam prawdę. Nie ulega wątpliwości, że mamy oryginalnego Corregia przed sobą. Charakterystyczne właściwości Antoniego Allegri przy bliższem i uważniejszem zbadaniu urągają zwycięsko wszelkiemu sceptycyzmowi. Blask, jakby jakąś gloryą opromienionej karnacyi, czar magicznego i pełnego srebrzystych tonów światłocienia, nieopisana delikatność złotawych na twarzy św. Franciszka przeźroczy, mistrzowska pewność wyszukanego a tak żywego rysunku w skróceniach kształtów bambina, wykwintność nieporównanych rąk, o dłoniach szerokich a o długich, zwężających się arystokratycznych palcach, na których znać szkołę Wawrzyńca Costy, z której Corregio wyszedł, i nakoniec użycie farb obfite, tłuste, tworzące w pewnych miejscach na powierzchni rodzaj jemu tylko właściwej emalii,—wszystkie te wybitne cechy wątpliwościom kłam zadają. Pytamy się malarzy, mających instynkt swego rzemiosła, czy widzieli kiedy równiejsze, płynniejsze i piękniejsze *impasto*, stanowiące najwybitniejszą stronę mistrzowskiej jego techniki, jak tutaj? Obrazek ten jest najbardziej pokrewny maleńkiej kompozycyi, wyobrażającej klęczącą i modlącą się Madonnę do dzieciątka leżącego na ziemi, w trybunie florenckich Uffiziów, i pochodzi prawdopodobnie, tak jak i ona, z roku 1517 lub 1518, t. j. z czasu, w którym nasz mistrz od 22 do 24 lat liczył. Głowa Matki jest w nim bardziej ogólnikowo i o wiele gorzej, niż tam modelowana, co podnosi jeszcze przesadzony i ckliwy manieryzm, który w obu tych obrazach, a szczególniej w naszym, psuje pierwsze wrażenie i ujemnie z góry do dzieła uprzedza. Corregio, którego najgenialniejsza twórczość, w najpiękniejszych mitologicznych kreacyach, na ostatni dziesiątek życia przypada, przypomina niekiedy w religijnych swoich utworach te „bujne kwiaty" poety, w których mimo świeżości, blasku i woni, już „lęgnie się robak" upadku.

Szkołę florencką z najświetniejszych czasów reprezentuje wielki Andrea del Sarto, syn krawca,

stały; następnie zaś po wybuchu powstania w Hercegowinie, Delegacye na żądanie rządu, wyznaczyły dodatkowo w lutym r. b. 8 milionów złr. na wyprawienie do Bośnii i Hercegowiny większych sił i utrzymanie ich tam przez trzy miesiące tj. przez luty, marzec i kwiecień, a teraz rząd wykazuje, że potrzeba jeszcze 23,733,000 na utrzymanie od 1 maja do 1go listopada r. b. wojsk wzmocnionych w Bośnii i Hercegowinie i na umocnienie tam ważniejszych stanowisk; przeto wydatki dla stłumienia rozruchów i utrzymania pokoju w Bośnii i Hercegowinie wynosić będą do 1go listopada r. b. 38 milionów złr. Jeżeli od powyższéj sumy odejmiemy 5,949,000, które mają być użyte na budowę fortyfikacyj, koszar i dróg w Bośnii i Hercegowinie, ujrzymy, że samo utrzymanie w r. b. do 1go listopada wojsk wzmocnionych w tych krajach kosztować będzie 32 miliony złr. Ponieważ cały wydatek na utrzymanie wojsk w krajach wyżéj wymienionych przez ciąg 1881 r. wynosił 7 milionów złr., i zapewne taką sumę wynosiłby wydatek na utrzymanie tam wojsk przez ciąg r. b., gdyby powstanie nie było wybuchło w Hercegowinie i Krywoszy, przeto samo stłumienie rozruchów w Hercegowinie i Krywoszy (podnieconych głównie przez ajentów rosyjskich) kosztować będzie Austryę do 1go listopada r. b. 25 milionów złr., które ma wydać na budowę umocnień, koszar i dróg w tych dwóch krajach.

Dzisiejsze posiedzenie Delegacyi austryackiéj (na którem z delegatów polskich obecni byli: ks. Jerzy i Konstanty Czartoryscy, Chrzanowski, Czerkawski i Smolka, gdyż Grocholski, Czajkowski, Jaworski i ks. Adam Sapieha dopiero jutro lub pojutrze przybyć tu mają) otworzył prezes Delegacyi p. Schmerling dość rozwlekłą mową, w któréj parę ustępów było niepotrzebnych lub sprzecznych między sobą. Treść téj mowy jest następująca:

„J. ces. Mość zwołał Delegacye na nadzwyczajną sesyę. Wiemy, iż przedmiotem obrad ma być uchwalenie środków potrzebnych dla stłumienia powstania i utrzymania spokoju w krajach zajętych przez monarchię. Spełniła się nadzieja, którą pozwoliłem sobie wyrazić na ostatniem posiedzeniu przeszłéj nadzwyczajnéj sesyi delegacyjnéj, iż rządowi powiedzie się przywrócić dość szybko spokój w krajach, w których wybuchły rozruchy. Wprawdzie jeszcze gdzie niegdzie błyskają płomienie rozruchów, jednak rzec można, iż powstanie stłumionem zostało. Zawdzięczamy to niewątpliwie roztropnym rozkazom dowódzcy i waleczności wojsk austryackich, które przy téj sposobności okazały, że posiadają wszystkie cnoty wojskowe. Nieograniczone poświęcenie w spełnieniu swych obowiązków, wytrwałość w znoszeniu trudów, oto cnoty wojenne, których świetny dowód złożyły dzielne wojska. Z wszystkich części państwa wyprawiono tam wojska, a pomimo tego, panowało między niemi szlachetne braterstwo i koleżeństwo broni. Z zadowoleniem winniśmy zaznaczyć, że także odznaczył się w walkach dalmatyńskich pułk „Webera,“ względem którego na przeszłéj sesyi delegacyjnéj wyrażono obawę, z powodu, iż pułk ten otrzymał rozkaz walczyć przeciw swoim braciom. Ci dzielni żołnierze dowiedli, że nie znają oni braci gdy walczą przeciw wichrzycielom. (Ten ustęp mowy p. Schmerlinga podobał się szczególnéj ks. Lichnowskiemu, który zawołał: *brawo! bardzo dobrze!*).

„Gdy ukończonem (?) zostało dzieło uspokojenia orężem rozruchów, nastaje dla rządu trudne a ważne zadanie, aby na przyszłość oszczędzić państwu wydatków i nie odrywać od pokojowéj pracy wielu dzielnych obywateli w celu nadzwyczajnego wzmocnienia szeregów armii. Rząd uzna zapewne, że w rządzeniu krajami temi i temi plemionami potrzebny jest pewien rodzaj surowości, a środki używane w krajach cywilizowanych nie mogą być tam zastosowane. Jednak z drugiéj strony rząd uzna także, że ludność tych krajów ma pewne słuszne życzenia, które spełnić należy i że zadaniem rządu być musi, dać poznać tamecznéj ludności różnicę między turecką a austryacką administracyą. W ten sposób powiedzie się, jak spodziewam się, przywrócić spokój i porządek w tych krajach i przybliżyć chwilę, w któréj kraje te znajdą się „w ramach austryackiéj monarchii“. Delegacya będzie wspierać rząd w tych usiłowaniach. Ogłaszam otwartem nadzwyczajne posiedzenie Delegacyj.“

Następnie minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky złożył na biurze delegacyi przedłożenie rządowe, w którem po krótkim wstępie wykazującym potrzebę nowego wydatku 23,733,000 złr. dla utrzymania od 1go maja do 1go listopada znacznych sił wojennych w Bośnii i Hercegowinie i umocnienia ważniejszych tam stanowisk, przedstawiony jest Delegacyom do uchwalenia projekt z trzech paragrafów złożonéj ustawy, upoważniający rząd do tego wydatku. Ten projekt ustawy brzmi:

„Art. I. W celu stłumienia rozruchów wybuchłych na południu monarchii i w krajach zajętych wyznacza się ministerstwu wspólnemu, oprócz 8 milionów złr. wyznaczonych już przez sankcyonowaną uchwałę Delegacyi z 6go lutego 1882 r., jeszcze sumę 23,733,000 złr. jako nadzwyczajny wydatek na wojsko.

Art. II. Na ten nadzwyczajny wydatek na wojsko, wynoszący 23,733,000, ma bądź najprzód, odpowiednio ustawom, skarb węgierski dwa procent [illegible], to jest 474,660 złr.; dla pokrycia zaś reszty wynoszącej 23,258,340 złr., ma skarb krajów reprezentowanych w Radzie państwa 70 procent, t. j. 16,280,838 złr., a skarb krajów korony węgierskiej 30 procent, t. j. 6,977,502 złr.

Art. III. Rachunki z tej sumy mają być połączone z rachunkami z sum wyznaczonych w budżecie na r. 1882 na utrzymanie wojsk i zakładów wojskowych w krajach zajętych, i zamieszczone w właściwych rubrykach.

Do tego projektu ustawy dodany jest, dla uzasadnienia sumy żądanej w projekcie, szczegółowy preliminarz wydatków na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie od 1 maja do ostatniego października i na budowę fortyfikacyi. Mianowicie: na żołd wzmocnionego wojska w Hercegowinie [illegible] wydać trzeba powyżej wspomnionych sześciu miesięcy, więcej o 3,003,459 niż zatwierdzono w budżecie uchwalonym w listopadzie r. [illegible]; na żywność dla ludzi i koni więcej o 10,373,251 złr.; na zakup koni więcej o 42,922 złr.; na ładunki i naprawę broni więcej o 147,700 złr.; na pociągi więcej o 43,466 złr.; na umundurowanie i leże więcej o 1,771,674 złr.; na szpitale i służbę zdrowia więcej o 945,147 złr.; na dodatki marszowe, sprawienie namiotów, urządzenie telegrafów wojskowych, zaopatrzenie rodzin rezerwistów powołanych pod broń więcej o 1,448,981 złr.; wreszcie na umocnienie ważniejszych punktów, budowę dróg i koszar 5,949,000; razem 23,733,000 złr.

To przedłożenie rządowe przekazała Delegacya do rozstrzygnięcia swojej komisyi budżetowej i na tem posiedzenie dzisiejsze zakończyła. Zaraz po posiedzeniu Delegacyi zebrała się komisya budżetowa, lecz dzisiejsza jej czynność ograniczyła się tylko do wybrania sprawozdawcą swym p. Russa. Następne posiedzenie komisyi będzie więcej zajmujące, gdyż jej członkowie zażądają od ministrów Kalnokego, Szlavego i Bylandta wyjaśnień co do przyczyn politycznych wogóle i co do stanu rzeczy w Hercegowinie.

Delegacya węgierska zebrała się na posiedzenie o godzinie 5tej popołudniu w wielkiej sali dawnego kanclerstwa węgierskiego, gdzie zwykle obradują. Posiedzenie zagaił przewodniczący kardynał Haynald, a minister Szlavy złożył na biórze Delegacyi takie samo przedłożenie rządowe i projekt ustawy jakie w południe przedłożone zostało Delegacyi austryackiej, a które wyżej streściłem.

Z Wołynia 13 kwietnia.

Po wysłaniu wam pierwszego listu mego (ob. *Czas* 83) w pospiechu przed samemi świętami Wielkanocnemi, pisanego wśród tradycyjnych przygotowań świątecznych, przewracających dom cały do góry nogami, spostrzegłem, zapóźno może nieco, pewne niedokładności, które na karb rozerwanej [illegible] policzywszy, [illegible] niniejsze *mea culpa* [illegible], że w cyrkularzu kuratora okr. nauk. kijowskiego, tego gorliwego apostoła prawosławia, oprócz podanych przezemnie dwóch punktów tj. nakazanej [illegible] obecności uczniów wszelkich wyznań na nabożeństwie [illegible] odmawianiu [illegible] w szkołach kłaczać [illegible] zawierał się i punkt 3ci tj. w czasie wykładu religii prawosławnej [illegible] wyznań [illegible].

Sprostowanie zaś tyczy się biskupa kamienieckiego, wiadomo bowiem, iż dyecezya kamieniecka od lat kilkunastu *de facto* wcielona została do Łucko-Żytomierskiej, a jedynym reprezentantem władzy duchownej w guberni kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej pozostał X. administrator w Żytomierzu, i on też [illegible] do [illegible] A kie[illegible] uwagami [illegible] tej pięknej krainy nasunęły.

Udręczyła mię mianowicie [illegible] na Wołyniu niewidziana [illegible] zgliszczy dawniejszych lub świeżych [illegible] wioski, [illegible] dworów [illegible] przy[illegible] ątków, [illegible] nie[illegible] skiego [illegible] my ze [illegible] powsta[illegible] złe[illegible] że to „dobre“ osiągnąć nie jest rzeczą niemożliwą i że nawoływania w tym kierunku prasy warszawskiéj rzuciły i tutaj ziarnka kiełkujące na poczciwym gruncie, niech posłużą zakładające się w miejscu osławionych karczem tak zwane *Gospody chrześciańskie*. Jedną z nich przez Z. St.... niedawno otwartą zwidzić miałem sposobność we wsi Kar... W izbie czystéj i obszernéj propinator chrześcianin ma dla włościan piwo i herbatę, wódkę zaś relegowaną do komórki z osobnem wejściem, sprzedawać może tylko *na wynos* tj. do zabrania w przyniesione naczynie do domu; picie wódki na miejscu bezwarunkowo jest wzbronionem. Nie ma wątpliwości, że gospody chrześciańskie, nie będące zresztą nowością w południowéj Ukrainie i pod Odessą, duży krok ku dobremu stanowią. Usuwając z najniebezpieczniejszego stanowiska we wsi, wyzyskującego lud ciemny pasożyta żyda, zapobiegają radykalnie systematycznemu rozpajaniu tegoż ludu i ostatecznemu demoralizowaniu, ukracając oraz zbywanie kradzionych rzeczy za gorzałkę itp., jak to niestety nadto powszechnie jeszcze się praktykuje. Tak tedy trochę dobréj woli i poświęcenia, a zgorzałe karczmy, bezpowrotnie i gorzałę pochłoną.

Ale niestety pożary tutaj nie na samych karczmach się ograniczają. Plaga podpalania od lat kilku trapi ze wzrastającą z każdym rokiem grozą, niektóre osobliwie dotknięte nią okolice. W powiatach Ostrogskim, Rowieńskim i w części Zwiahelskim oswoiliśmy się już z widokiem, w jesieni po zbiorach, co najmniéj jednéj łuny pożaru co wieczór na widnokręgu. Znam miasteczka, wsie i dwory, co tygodniami całemi w sadach koczownicze pędziły życie, skrywszy cenniejsze rzeczy po piwnicach, w oczekiwaniu zapowiedzianéj i mimo zdwojoną czujność nieuniknionéj klęski. Obecnie okolice Husiatyna na Podolu, gdzie ludność zdemoralizowana przemytnictwem, są widownią raz po raz powtarzających się podpalań. Dotknięci pożogą najznaczniejsi i najwzorowsi w stosunkach z ludem obywatele; a terroryzm, wspierany bezkarnością zbrodni, dochodzi do tego, iż zmuszani bywają nieraz, zamykać gorzelnie lub młyny, wyrzekać się dochodu z propinacyi, oddalać tę lub ową osobistość ze służby i t. d. w miarę jak rozzuchwalonym hersztom to zawadza. Obywatel wbrew przekonaniom i zasadzie ulega niepłonnym pogróżkom w obec, jeśli nieprzekupionej, to conajmniej niedołężnej policyi, zaprzątniętej śledzeniem za niepochwytnemi nićmi nihilistycznego spisku; i w obec niedołężniejszej jeszcze, bo skrzywionej w zastósowaniu a pozbawionej wszelkiej egzekutywy, procedury sądowej.

Oto uwagi na widok zgliszcz podolskich. Zgliszcza też same tylko w naszych biednych prowincyach co krok i we wszystkich kierunkach z owoców wiekowej pracy naszej cywilizacyjnej, uderzają ciebie, co kochasz kraj ten, tak piękny i bogaty, a tak brutalnie gnębiony ręką bezrozumnego barbarzyńskiego czynownictwa.

Jeżelim waszym czytelnikom, autonomicznego ich kiejtu nie zakłócił ponurym niniejszym obrazem, to może mi pozwolicie jeszcze kiedyś do tych zgliszcz na rubieżach naszych powrócić, w przyszłym liście.

Sprawy miejskie.

Prezydent miasta Dr Weigel odwiedził wczoraj d. 16 b. m. w towarzystwie prezesa zboru izraelickiego p. Mendelsburga szpital izraelicki na Kaźmierzu, a następnie był obecnym na posiedzeniu zboru.

Powitany przez prezesa zboru, rozwinął Prezydent miasta pogląd swój na moralne i materyalne potrzeby gminy izraelickiej, i kładąc szczególniej nacisk na konieczną potrzebę zaprowadzenia większej czystości na Kaźmierzu, większej dbałości o niezdrowe, przeludnione i zaniedbane domy i mieszkania, wezwał zbór, aby go popierał szczerze w tych dążeniach, zapowiadając zarazem ścisłą w tym kierunku działalność organów magistratu. Place targowe na Kaźmierzu mają być uporządkowane, w miejsce szpetnych kramów staną porządne bazary, a ruch handlowy zostanie o ile możności ześrodkowany na ulicę szeroką, najpiękniejszy poniekąd plac na Kaźmierzu, celem usunięcia ścieśnienia ruchu na Wolnicy, Nowym placu, Kupy i na ulicach węższych panującego.

Następnie dotknął Prezydent miasta potrzeby przestrzegania autonomii gminy i zboru kładąc przeważny nacisk na pierwszorzędny obowiązek podnoszenia i krzewienia oświaty między ludnością, pod zarządem zboru zostającą, korzystania z licznych szkół ludowych, a przez usuwanie pokątnych hajderów, powstrzymania zastarzałych przesądów, tamujących rozwój ludności izraelickiej. Tylko przez podniesienie oświaty i kształcenie w duchu narodowym, może się ludność ta podnieść i zrównać z poziomem oświeceńszych warstw obywateli ku własnemu pożytkowi i dobru kraju naszego.

Uznając dbałość zboru o ubogich w swej gminie, polecił tę sprawę szczególnej pieczy zboru, przyczem przypomniał zborowi uporządkowanie cmentarza, obiecując zarazem postaranie się o dogodniejszy przystęp, w której to sprawie obok poczynionych prac przygotowawczych, nie jedno już w części zrobiono. Stary Kierków przy placu szerokim wraz z otaczającym go ohydnym murem, od setek lat istniejący a dzisiaj już będący pustkowiem, radzi Prezydent znieść za obopólnem porozumieniem. Natomiast możnaby upiększyć plac, urządzając skwer lub trawnik.

W odpowiedzi na to obszerne i wyczerpujące przemówienie Prezydenta Dra Weigla, którego obecni członkowie zboru z głęboką wysłuchali uwagą, wyraził prezes zboru przedewszystkiem Prezydentowi wdzięczność za zwiedzenie zakładów zboru i przybycie na posiedzenie; poczem podnosząc długoletnie i tak poważne zasługi Dra Weigla około kraju i miasta naszego, zapewnił go, iż ludność izraelicka umie ocenić jego chęci i zamiary. Zbór też dziękując za pieczę Prezydenta około przedmieścia, przez ludność przeważnie żydowską zamieszkałego, dołoży wszelkich z swej strony starań, by idąc za chęciami i zamiarami Prezydenta, podnosząc moralny i materyalny stan niższych warstw naszej ludności izraelickiej, przyczynić się do dobra kraju naszego, a tym sposobem urzeczywistnić chęć i zamiar pana Prezydenta. Prezes zboru wyraził jednakowoż zarazem ufność zboru, że właśnie Dr Weigel znając na podstawie długoletniego doświadczenia społeczeństwo nasze i jego potrzeby, a przedewszystkiem bezgraniczne ubóstwo, między ludnością izraelicką panujące, będzie umiał utrzymać miarę w przeprowadzeniu zamierzonych na Kaźmierzu reform.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia.

Namiestnik hr. Potocki wyjeżdża jutro na objazd wschodniej części kraju, począwszy od Jarosławia.

— **Pomnik Mickiewicza.** Dziś odbyły się dwa pierwsze posiedzenia „jury“ pomnika Mickiewicza, na których prócz miejscowych członków byli obecni: Henryk Rodakowski, prof. Zacharjewicz i Konstanty hr. Przezdziecki.

— **Ze sfer wojskowych.** Ks. Mikołaj Wirtemberski, jenerał w służbie cesarza Austryackiego, który został przeniesiony do Komorna, opuszcza w tych dniach nasze miasto. Wkrótce zaś przybędzie do Krakowa jen. hr. Grüne, syn długoletniego pierwszego adjutanta Cesarza, ożeniony z córką Oswalda hr. Thuna. Komenderujący ks. Windischgrätz, który przybył, aby objąć komendę, zabawi tutaj dwa tygodnie, poczem wyjedzie na urlop. Księżna zaś przybędzie na stały pobyt dopiero w sierpniu. Fmp. hr. Degenfeld dzisiaj wyjechał na Wiedeń do Temeswaru; rodzina zaś jego pozostanie jeszcze tutaj do soboty. Świeżo mianowany pułkownik bar. Gemmingen objął już dowództwo 1go pułku ułanów. Sobotni numer *Verordnungsblattu* wojskowego zamieszcza przeniesienie podporucznika Andrzeja hr. Fredry z 1go do 2go pułku ułanów, stojącego w Wiedniu.

— **Filia poczty w Sukiennicach.** Donieśliśmy przed jakimś czasem, że na powszechne życzenie i dla wygody mieszkańców miasta, władza zezwoliła na otworzenie poczty w Sukiennicach, i że to nastąpić ma w ciągu kwietnia r. b. Sądzimy, że termin ten nie zostanie przedłużonym i że wkrótce spełni się obietnica, której rychłego urzeczywistnienia wszyscy wogóle pragną.

— **Józef Cholewicz**, artysta malarz, restaurator obrazów, szczególniej galeryi Willanowskiej, umarł 16 b. m. przeżywszy lat 79.

— **Teodor Jodłowski** obywatel z Galicyi, żołnierz z roku 1831, zakończył życie licząc lat 75.

— **P. Edmund Udziela** rodem ze Starego Sącza, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Hr. Władysław Branicki** i hr. Benedykt Tyszkiewicz, złożyli w Warszawie po 1000 rubli na cele wyprawy afrykańskiej p. Rogozińskiego.

— **Radomyśl** 16 kwietnia. Na korzyść uczącej się ubogiej dziatwy, tudzież Towarzystwa pedagogicznego odbył się wczoraj w tutejszem kasynie mieszczańskiem wobec licznie z miasta i okolicy przybyłych osób wieczór muzykalno-literacki. Stosownie do programu rozpoczął się takowy odczytem p. Dra Konstantego Lipowskiego „O dobroczynności publicznej“. Aczkolwiek z kwestyą socyalną ściśle związany ten temat, nader obszerny przedstawia materyał, umiał prelegent treściwie skreślić pogląd historyczny na dobroczynność publiczną. Wskazał przytem na różnice, jakie zachodzą pomiędzy dawnym światem pogańskim, tak nieprzystępnym dla dobroczynności, a światem chrześciańskim, który w imie nauki boskiego swego mistrza, rozwinął wszelkie miłosierdzie zakładaniem odpowiednich instytucyj, celem złagodzenia niedoli ludzkiej. Skreśliwszy w krótkości główne rodzaje instytucyj, wspomniał nakoniec, że jakkolwiek Francya i Anglia odpowiednio swym bogactwom pierwszorzędne pod względem zakładów dobroczynności zajmują stanowisko, to niemniej Polska od najdawniejszych czasów, dzięki świątobliwym swym biskupom, zamożnym panom i pobożnym niewiastom, dość znaczny zawdzięcza rozwój wszelkich takowych zakładów i fundacyj. Piękny i pouczający ten wykład z zadowoleniem przyjęło liczne grono słuchaczy i dobrze usposobione słuchało dalszego wykonania obszernego programu. Po dwóch deklamacyach z Mickiewicza odegrano dziarski polonez Moniuszki *a moll* i kilka innych ślicznych utworów muzykalnych na skrzypcach przez p. Szczurkowskiego i na wiolonczeli przez pana Masłowskiego z towarzyszeniem na fortepianie pani M. Publiczność przy końcu rzęsistemi oklaskami nietylko swą wdzięczność okazała, ale zarazem unosząc z sobą miłe wspomnienie, do powtórzenia podobnego wieczoru na cel dobroczynny zachęcić chciała współuczestników.

—**Emigracya żydów rosyjskich** do Ameryki rozpoczyna się na dobre. Do Lwowa przybyli p. Asher, redaktor *Jewish Chronicle* i baron Montagne z Londynu, w celu popierania emigrantów w porozumieniu z p. Olihpantem, delegatem komitetu angielskiego, który przywiózł na ten cel 25,000 funtów sterl. Deputacya tutejszej żydowskiej gminy wyznaniowej, złożyła przedwczoraj p. Oliphantowi podziękowanie za jego działalność, pełną poświęcenia. Onegdaj o godzinie 4 rano przybył mięszanym pociągiem z Brodów pierwszy transport emigrantów, liczący około 230 osób. Byli-to ludzie tak ubodzy, że kto ich nie widział, nie może mieć pojęcia o ich nędzy. Z zamożniejszej klasy jechała tylko jedna pani z córeczką liczącą około 16 lat, ukończoną gimnazyastką z Kijowa. Panienka ta mówi pięciu językami i spieszy wraz z matką do Nowego Jorku, gdzie ojciec jej otworzył już handel. P. Oliphant rozdzielał między emigrantów pieniądze, a mnóstwo obywateli lwowskich przybyło na dworzec z darami i wiktuałami. Biedacy przyjmowali wszystko ze łzami wdzięczności i dziękowali szczególnie p. Oliphantowi za opiekę. O godzinie 5 po południu odjechali w dalszą podróż. Usiłowaniom komitetu angielskiego powiodło się uzyskać od kolei żelaznych i jednego z towarzystw żeglugi parowej tak znaczne zniżenie cen jazdy dla emigrantów, że podróż jednej osoby z Brodów do Nowego Jorku kosztować będzie 45 złr. Temi dniami przybędzie do Lwowa, drugi znaczniejszy transport wypędzonych żydów.

— **Aresztowany książę.** Przed kilką dniami aresztowano w Nicei, w chwili gdy usiąść chciał przy stole gry, mniemanego hr. Teobalda Foscolo, księcia Marignano, b. posła Rzeczpospolitej Uragwajskiej przy Stolicy Ś. i na dworach madryckim i lizbońskim. Policya przekonała się, że J. ks. Mość jest prostym oszustem, czyli raczej wygnanym z Włoch i Francyi wyzyskiwaczem, którego właściwe nazwisko jest Bartolomeo Burtelli. Książę przepędził zimę w Nicei i prowadził dom na wielką stopę. W zeszłym roku miał zuchwalstwo przedstawić się królowi Humbertowi, któremu podejmował się doprowadzić do skutku rozpisaną przez rząd włoski pożyczkę 450 milionów.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

We czwartek 20go: *Rozbitki*, komedya Bilińskiego.

W sobotę 22go: Odette po raz pierwszy komedya w 4 aktach W. Sardou, przekład J. Arwina.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwidzać można codzienn e od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim** otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 17go kwietnia pochmurno, popołudniu deszcz; termometr od 5·2 doszedł do 12·9 C; Barometr opada; o g. 7ej rano d. 18go stan jego był 735·3 millim., term. 4·0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę 19 kwietnia: ŚŚ. Jerzego b. i Antonii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Próby z Odette Sardou, która przedstawioną będzie w sobotę, odbywają się codziennie. Byliśmy obecni wczoraj próbie trzeciego aktu, który przedstawia życie w Nicei, a który pod względem życia, ruchu i dowcipu jest jednym z najznakomitszych utworów słynnego komedyopisarza.

Hołd Pruski. Najnowsze arcydzieło Matejki zostanie, jak się dowiadujemy, wystawione na widok publiczny we czwartek. Wczoraj p. H. Rodakowski zwidzał pracownię Matejki. Znakomity malarz unosił się nad dziełem mistrza krakowskiego.

---

imieniem Angeli. Mamy tu trzy obrazy z jego nazwiskiem, chociaż niestety żaden z nich nie doszedł nas w stanie pierwotnym, każdy przeszedł kataklizmy losu i musiał uledz w znacznej części pod ciosami restauracyi. Niezmiennym ich wszystkich przedmiotem jest nieśmiertelny motyw Matki i dwojga dzieci, powtarzający się w sztuce w niezliczonej ilości waryantów, i służący tak do wyrażenia coraz to nowych odcieni najgłębszego i najwdzięczniejszego ludzkiego uczucia, jak do stworzenia za każdym razem innych kombinacyj linij, któreby to uczucie ująć mogły w kryształ artystycznej całości. Na żadnym nie znajdujemy charakterystycznego monogramu mistrza, złożonego z dwóch liter *A*, t. j. z pierwszych zgłosek rodzinnych jego imion: Andrea-Angeli, tak splecionych ze sobą, że jedna z nich wyglądająca na *V*, była główną przyczyną powstania legendarnej familijnej nazwy Vanucchi, którą późniejsi pisarze go odznaczali, a której on, jak nowsze badania dowiodły, nie mógł używać i nigdy nie używał.

Mimo to, obraz największy (Nr. 23 k.) w wyniosłej szlachetności Madonny, w rysunku dzieci i w wykwintności kompozycyi na pierwszy rzut oka mówi o twórczości florenckiego artysty. Subtelny typ młodej matki o czarnych oczach, o bladej karnacyi, o wysmukłych a silnych kształtach, przypomina kobiety, które po dziś dzień nad brzegami Arno spotkać można, i zapowiada portrety Lukrecyi del Fede, żony naszego malarza, powtarzające się w późniejszych jego dziełach, a [illegible] nas we freskach florenckiego klasztoru Serwitów, z tą elementarną i magnetyczną siłą, w której tajemnica poddania się i słabości jej męża leżała. Obraz ten musiał mieć ołtarzowe w jakimś wiejskim kościółku przeznaczenie i poczerniał zupełnie od dymu lamp i kadzielnic, co sprawia, że wyobrażenia o kolorycie nie daje. Szpara, biegnąca od góry ku dołowi, świadczy o pęknięciu deski. Restauracya dodatkowemi jasnemi farbami, popsuła figurę matki i ciało św. Jana i tylko jedna główka boskiego dzieciątka przechylona na bok, uśmiecha się w nim do nas nietknięta z ciemności. Ale całość godna jest mistrza i pełna tej godności, i tego, że tak powiemy, florenckiego attycyzmu, przeglądającego przez ciężką zniszczenia powłokę, który go zawsze znamionuje.

Obraz drugi (Nr. 126 k.) nie jest oryginałem, ale zamaszystą, grubą i późniejszą kopią jednego z obrazów del Sarta, wyszłą, jeśli się nie mylimy, z pod włoskiego pędzla. Mimo przemalowań późniejszych, daje on nam w ogólnym układzie i w ruchu postaci wymowny przykład wykwintnej i naturalnej gracyi, która się umie w pewnych granicach utrzymać i w przepaść manieryzmu nie wpada.

O obrazie trzecim i ostatnim nakoniec (Nr. 22 k.) nie mówilibyśmy wcale, gdyby go tradycya z naszym malarzem nie wiązała i gdyby nie był on powtórzeniem jednej z najpiękniejszych Madon Rafaela, znanej pod nazwą *La belle Jardinière*, znajdującej się obecnie w Luwrze, a wykonanej we Florencyi, w roku 1508, co na 21 rok życia Andrea del Sarto wypada. W jakim jednakże stanie nam ją losy przekazały? Wspaniały rafaelowski krajobraz, powietrzny, szeroki, pełen wody, miast dalekich i drzew na widnokręgu, zamieniony w niej został ręką kopisty, czy restauratora, na ciężkie, czarne tło o szyldowej architekturze. Florencka kwieciarka, nieporównana w słodyczy swej i wdzięku *fioraja*, co miała służyć mistrzowi z Urbino za model, ustąpiła miejsca wdzięcznemu i zbliżonemu do niektórych kobiecych postaci del Sarta, ale względnie dość zwykłemu typowi grubo namalowanej dziewczyny. Pozostał z całego arcydzieła prześliczny nie kształt powiemy, ale rysunek dzieci, a mianowicie dziecka stojącego, i zostało kilka charakterystycznych motywów, składających się na apoteozę macierzyństwa, któremi się wszystkie rafaelowskie Madonny tego czasu z pośród innych wyróżniają. Matka pod wrażeniem chwili, przerwała czytanie świętej książki psalmów, może tknięta przeczuciem obudzonem w niej poezyą Dawida, odsunęła ją w zagięcie ramienia, wyciągnęła ręce i wpatrzyła się z miłością w dziecko, które postawiło nagie stopki na wysuniętej jej nodze, aby się do niej tembardziej, tem poufniej i tem czulej zbliżyć. Ten jeden ruch i ten gest przypominający figury Madon Perugina, kładące stopy na głowach skrzydlatych cherubów, i przenoszący dawny religijny i mistyczny nastrój w świat ludzkich uczuć i ziemskiej idylli, zasługuje na to, aby go zaznaczyć, skoro go się widzi.

Ruch ten zresztą przenosi nas z nad Arno, nad brzegi Tybru, od Andrea del Sarto do samego Rafaela, którego oryginalnego rysunku nie możemy w przeglądzie naszym pominąć. Przedstawia on tutaj głowę młodzieńca o długich włosach w profilu, też samą, która wychyla się naprzód ku młodemu paralitykowi w środku *Transfiguracyi* Watykańskiej (Nr. 17 k.). Żeby ocenić ważność i stwierdzić autentyczność tego szkicu, przypomnieć sobie należy, że rysunki mistrzów stanowiły część integralną starych malarskich pracowni, że przechodziły w spuściźnie z pokolenia na pokolenie, z warsztatu na warsztat i służyły za podręczne wzory dla rozmaitych malarzy, i że wskutek tego walając się po ławach i stołach, były nieraz przerysowywane po wierzchu przez barbarzyńską młodzież. Wiele z nich doszło nas nietylko zjedzonych częściowo przez pleśń, wilgoć i mole, ale w dodatku pokrytych obcemi cieniami i linijami, wzmacniającemi w bezwzględny sposób bledniejące ich kontury. Kto chce zatem, aby go pierwotne dotknięcie mistrzowskiej ręki uderzyło, musi się przez te dodatki przełamać. Takim jest też nasz rysunek. Stanowi on część licznych studyów, wynikających z sumiennej i pracowitej rafaelowskiej metody tworzenia. Każda z postaci, mających wejść w skład kompozycyi, była przez mistrza rysowana niekiedy w suchym szkielecie, potem oblekana w nagie ciało, następnie drapowana z kolei i zawsze przytem kopiowana z natury, za nim po kilkakrotnych próbach, podnoszona do coraz wyższego a ustawicznie z naturą porównywanego ideału, nie odpowiedziała w całości myśli twórczej. Do żadnej kompozycyi Rafael nie pozostawił nam takiej ilości przygotowawczych rysunków, jak do „Transfiguracyi“, będącej ostatniem dziełem jego życia, które stało skończone na stalugach wtedy, kiedy on obok konał i miał sam wstąpić w świat „przemienienia“. W zbiorach biblioteki oksfordzkiej mieści się rysunek inny naszej głowy, którego fotografię mamy przed sobą, z wiele suchszym i kościstszym charakterem, wykonany podług tegoż samego modelu, ale bardziej niż nasz oddalony od ostatecznej formy, jaka znalazła miejsce w obrazie. Dodać do tego wypada, że jakkolwiek podpis jest później dodany, to cała technika odpowiada tej dacie. Najstarsze rysunki Rafaela są robione ołówkiem, później kreślone piórem, następnie kredką czerwoną; w ostatnich latach dopiero lawował on je pędzlem lub zaznaczał kredą czarną, jak to widzimy na naszym szkicu. Najwięcej nas w nim zastanawia forma charakterystycznego rafaelowskiego ucha, okrągłego, mięsistego zawsze i przyrosłego, że tak powiemy bezpośrednio do policzka, które starczy za autograf. Całość zaś w szerokich liniach i wielkich masach świateł i cieni, jak ktoś na to słuszną zwrócił uwagę, wygląda jak karton do monumentalnego fresku.

Maryan Sokołowski.

(Dokończenie nastąpi.)

Zapowiedziany na jutrzejszy dzień koncert p. Eweliny Syrwidówny budzi wielkie zajęcie w muzykalnych kółkach naszego miasta. I nic dziwnego, Kraków nie posiadający opery, z pięknym śpiewem rzadko ma sposobność się zetknąć, a ktoś słusznie powiedział, że głos ludzki, to najpiękniejszy ze wszystkich instrumentów, najwięcej do duszy przemawia, dla ogółu ma też najwięcej uroku. Młoda Litwinka, obdarzona od natury wielkim talentem, wydoskonaliła się pod kierunkiem Lampertiego, najznakomitszego dziś podobno profesora w Europie. Niemcy zachwycali się śpiewem p. Syrwidówny; sławny skrzypek Sarasate, w roku zeszłym zaprosił ją do swoich koncertów w Dreźnie i w Berlinie, gdzie śpiewała też z wielkiem powodzeniem. Również dawała koncerta w Wilnie, Kijowie, Odessie, Petersburgu, ciesząc się gorącem przyjęciem publiczności. Ostatecznie występowała w gościnnych rolach w operze warszawskiej. Teraz w drodze do Włoch, zatrzymała się tu p. Syrwidówna chwilowo, dla dania koncertu. Ze względu na tę rzadką sposobność jaką mamy w Krakowie, usłyszenia się śpiewem, w którym walczą o lepsze piękny głos z doskonałością metody, powinni na koncert pospieszyć wszyscy wrażliwi na piękno sztuki melomani. Program zapowiada się świetnie; oprócz aryj z Halki i Lukrecyi Borgii, usłyszymy pieśni Schumanna, Moniuszki i Żeleńskiego. Pan Żeleński będzie towarzyszył do śpiewu pannie Syrwidównie; współudział zaś, jak wiadomo, przyrzekli profesorowie pp. Bylicki i Singer. Między innemi odśpiewa p. Syrwidówna jednę z najpiękniejszych kompozycyj naszego maestra p. Żeleńskiego, który w operze „Konrad Wallenrod" przeznacza dla panny Syrwidówny świetną partyę Aldony. Próby odśpiewania tej partyi odbywały się temi dniami w domu pp. Żeleńskich i wypadły znakomicie. Panna Syrwidówna miała sposobność rozwinąć w całej pełni zasoby swego prześlicznego głosu, i uwydatnić piękności kompozycyi.

Teatr amatorski. W chwili kiedy słowo, które naród polski z głębi serca wypowiedział, i szczodrze czynem je poparł, stać się ma wkrótce ciałem, i pomnik nieśmiertelnemu największego naszego wieszcza w Krakowie się urzeczywistni, coraz większym pośpiechem pragnie każdy dorzucić cegiełkę do tej pamiątkowej budowy, mającej przetrwać wieki ku chwale i ozdobie naszego grodu. Po całym szeregu balów, koncertów, wieczorków w ostatnich czasach, z których dochód przeznaczonym był na pomnik Mickiewicza, postanowiło grono amatorów dorzucić tę cegiełkę, urządzając wczoraj w tutejszym teatrze przy ulicy Wolskiej przedstawienie z starannością godną wzniosłego celu, dzięki reżyseryi A. Ekera. Odegrano dwie jednoaktowe komedye: Fortepian Berty i Odludki i poeta będące zwykłem repertoarem teatrów amatorskich, oraz nieznaną w Krakowie pięknie wierszowaną krotochwilę w 1 akcie Dwa motyle przez L. J. w rodzaju francuskich *bluettes*, mieszczącą w sobie wiele komicznego żywiołu. Gra we wszystkich wymienionych sztukach była dobrze ocieniowana, poprawna, a w wielu ustępach wznosiła się po nad sferę amatorskiego poziomu, co tem bardziej zasługuje na uwagę, że sztuki w których akcyę zastępują filozoficzne monologi, jak w owym klejnociku scenicznym Odludki i poeta, lub liryzm jak w Dwóch Motylach, nie łatwe są do odegrania nawet dla rutynowanych artystów. Sprawozdania z teatrów amatorskich skrywały dotąd zwykle gazą bezimienności chwilowych artystów, ponieważ jednak program wczorajszego przedstawienia podaje przy większej części ról nazwiska, nie popełnimy zatem niedyskrecyi kładąc na to nacisk, że p. Sądecki w roli Kapki w Odludkach i p. L. Jastrzębiec Kozłowski grający rolę Cześnika w Dwóch Motylach wybornie wywiązali się z swego zadania. Oddać również należy słuszność pięknej grze w Fortepianie Berty panny Skarbek Kotelskiej, p. Fleszyńskiego, oraz Julii pokojówki, w Odludkach i poecie grze pp. Bernadzikowskiego i Bukowskiego; w Dwu Motylach grze panny Skarbek Kotelskiej. Przedstawienie zakończyła przy oświetleniu ogniem bengalskiem i wspaniała Apoteoza Mickiewicza, układu utalentowanego rzeźbiarza p. Gadomskiego, złożona z obrazu z żywych osób, [illegible] marmurowe.

Z pięknego wiersza O. Zdzisława Bartkiewicza S. J. odczytanego po uczcie na cześć biskupa Łobosa w dniu jego konsekracyi przytaczamy kilka ustępów:

Jakaż to radość w rycerskim kole,
Gdy wodza [illegible] swą skroń,
Wodza co urósł przez trudy i bole,
Uwieńcza królewska dłoń.
. . . .
Tak się weselim synowie Kościoła,
Że dziś podwyższon na godność Anioła
Mąż z zasług rozległych znan.
Dowód to jawny, dostojność ta nowa,
Że zna Twą pracę Stolica Piotrowa
Że zna ją Cesarz i Pan!
. . . .
O ciesz się Polsko! bo tacy Pasterze
Lud nasz odrodzą w wielkich ojców wierze,
A wiara — to ludów moc!
W zakonie pańskim pracując wytrwale,
Staniem się znowu tem *Antimurale*
Co kruszył pogaństwa noc.
Z żywą radością Książę Chrystusowy
U stóp Twych schylamy skroń.
Cześć Twej godności! a czynem — nie słowy,
Gdyż pracą przyszedłeś doń.
. . . .
Zakres prac ciężkich przypadł Ci w udziale,
I większy nad inne łan;
Trud Cię nie trwożył, lecz w świątym zapale
Spełniałeś co zlecił Pan.

Znają Cię z dawna przemyskich ziem strony;
Bujna tu niwa — to prac Twoich plony,
Tyś siewców hodował ród!
Do zbożnej pracy w dzieł świętych szerzeniu
W wierześ moc czerpał, a w ciągłem zaprzeniu
Brał chryzma na dalszy trud!
Bo kapłan świętość gdy pojmie swej sprawy,
Niezepchnie go z Pańskich dróg
Marny wzgląd świata, lub pogard obawy,
Dlań hasłem w działaniu — Bóg!
. . . .
Takim Cię głosi dostojny nasz Panie
Oddawna ziem polskich lud!
Więc się weselim, że w zasług uznaniu
Tak cię Twój wieńczy trud.

W drukarni *Czasu* wyszła broszura p. t. „Antoni Kozubowski," wspomnienie pośmiertne, przez Dra Władysława Ściborowskiego.

W Warszawie wyszły obecnie dwie broszury p. Bronisława Mayzla, na które zwracamy uwagę naszych czytelników. Pierwsza nosi tytuł „Podręcznik ubezpieczeń od ognia," druga „Słówko o stanowisku kobiety na polu ubezpieczeń życiowych." P. Bronisław Mayzel cieszy się w Warszawie uznaniem jako piszący w kwestyach asekuracyjnych. Liczne jego w tym względzie prace wychodziły w oddzielnych broszurach i pomieszczane były w różnych czasopismach warszawskich.

Wyszedł z pod prasy zeszyt XXVIII (IV t. 3go) *Słownika geograficznego polskiego* i obejmuje w porządku alfabetycznym opis miejscowości od Hyrlata do Iwanówka. Z ważniejszych artykułów zeszyt ten zawiera: Ihumeń, Iłłukszta, Iłża, Inflanty, Inowrocław, Irządze, Iwangród, Iwanków, Iwanowice.

Mąż Heleny. *(Il marito di Elena. Milano. 1882).* Pod tym tytułem wydał najnowszą powieść G. Verga, coraz głośniejsze imie zdobywający sobie autor włoski. Jest to jeden z pierwszych szermierzy realistycznego kierunku w współczesnem powieściopisarstwie włoskiem; daleki od wstrętnego, pesymistycznego naturalizmu Zoli i jego naśladowców, usiłuje oprzeć powieść na nowej w tej gałęzi piśmiennictwa włoskiego realistycznej podstawie, biorąc życie społeczne i towarzyskie w jego szczegółach, takie, jakiem jest w istocie, nie goniąc jednak za efektami pesymistycznemi i nie unikając motywów, w których nie brak pewnego idealnego blasku. Pierwsze głośniejsze dzieło tego autora *Vita dei campi* zawiera zbiór drobnych powiastek z życia wieśniaków sycylijskich. *Il marito di Elena* wprowadza nas w świat mieszczański południowych stron półwyspu włoskiego, rzecz dzieje się bowiem w Neapolu i w małem miasteczku na prowincyi Altavilla. Bohaterem jest młody adwokat bez klienteli, łamiący się z trudnemi początkami zawodu, który wobec żony Heleny, nie bez mitologicznych aluzyj, w ciągu krótkiego pożycia małżeńskiego coraz bardziej wpada w rolę małżonka „Pięknej Heleny." Bohaterką jest córka biednej urzędniczej rodziny o nieuzasadnionych a sięgających po nad stan pretensyach, które wniesione w dom męża, stają się zawiązkiem całego rodzinnego dramatu. Krytyka z wielkiem uznaniem wyraża się o fotograficznej wierności, z jaką autor zdejmuje charakterystyczne rysy życia średniej warstwy społeczeństwa włoskiego i zalicza ten romans do „najcelniejszych niezawodnie utworów współczesnej włoskiej literatury. (A. A. Z.).

Od Administracyi „Czasu."

Od rodzin Wernerów i Scholtzów z Warszawy, otrzymaliśmy za pośrednictwem prof. Dra H. Hoyera składkę na pomnik Mickiewicza 35 rubli.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z konsekracyi biskupa Łobosa zamiast „za rządów biskupa Jasińskiego, zmarłego w Rzymie 1870 r." czytaj „za rządów biskupa Monasterskiego." X. Jasiński był poprzednikiem Monasterskiego na stolicy biskupiej w Przemyślu i umarł we Lwowie w r. 1861.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 17 i 18go kwietnia.

Targ wczorajszy na Baranie tak pod względem dowozu, jako też i obrotu był słaby, a ceny skłonniejsze do zniżki, szczególniej żyta, które płacono o 10 groszy niżej. Jęczmień bez obrotu. Dowiezione zboże jak zwykle zakupili kupcy krakowscy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 54 do 57 złp. 15 gr.; żyto na 227 f. od 34 złp. do 37 złp.; jęczmień na 202 funtów od 22 złp. do 26 złp., owies na 138 f. od 18 do 20 złp., groch na 250 f. od — do — złp., proso na 250 f. od 25 do 29 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu przy mdłem usposobieniu i pod wpływem zniżki cen na targach zagranicznych odbywał się w ciasnych granicach, a niektóre produkta, jak jęczmień, nawet po zniżonych cenach nie znajdowały pokupu. Pszenica utrzymała się w cenie a nawet lepsze gatunki płacono wyżej, żyto przy nie wielkiej chęci kupna spadło w cenie. Koniczyna bez obrotu, tak samo i rzepakiem obrót nadzwyczaj mały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·15 złr., czerwoną od 10·75 do 11·30 złr., białą pszenicę od 10·75 do 11·30 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·65, poślednie od 7·25 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od —· do 7·— złr., posledni od ·— do —·— złr.; owies od 6·80 do 7·15 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; tatarkę od 7·25 do 7·75 złr.; proso od 6·— do 6·50 złr.; wykę od 6·50 do 7·— złr.; jagły od 9·— do 10·50 złr.; kukurudzę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od 13·50 do 13·75 złr koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 15go kwietn. **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 złr — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·93 do 11·95 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·22 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 227·25; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·60; olej rzepakowy 44·20 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 63·— złr.; olej rzepakowy 69·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 16 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 393, węgierskich 2415, niemieckich 569; razem 3377.

Galicyjskie płacono 52½ do 54, 55½ złr., jedna partya osobliwszych 57 złr.; węgierskie 51 do 54, 56 złr., osobliwsze 57 do 58, 60 złr.; niemieckie 52 do 56, 58 złr.

Z powodu większego spędu niż w przeszłym tygodniu blisko o 1200 sztuk, cena spadła o 1 do 2 złr.

W. Amirowicz & K. Schels — Café Stierböck.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Oprócz rzeczy, przeznaczonych dla podrzutków, które z polecenia Wys. Wydziału krajowego darowane zostały Stowarzyszeniu ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, Stowarzyszenie otrzymało niedawno odzież od pani Szlachtowskiej i od Pani Szujskiej. Sprawiono nadto 23 par nowych butów i rozdano przed świętami Wielkanocnemi: W szkole I: 3 pary butów, 1 bluzkę, 3 marynarki, 1 parę spodni, 3 chustki, 2 czapki i 4 paski; w szkole II: 4 pary butów, 2 bluzki, 2 chustki, 1 czapkę i 2 paski; w szkole III: 4 pary butów, 1 bluzkę, 2 marynarki, 1 parę spodni, 2 chustki, 2 czapki i 4 paski; w szkole IV: 4 pary butów, 1 bluzkę, 4 marynarki, 2 pary spodni, 1 kamizelkę, 1 koszulę, 2 chustki, 2 czapki i 5 pasków; w szkole VII: 5 par butów, 2 bluzki, 16 marynarek, 2 chustki, 2 czapki i 10 pasków; w szkole VIII: 3 pary butów, 1 bluzkę, 10 marynarek, 2 chustki, 2 czapki i 7 pasków, w szkole IX: 4 sukienki, 6 fartuszków, 3 chustki i 4 kapelusze; w szkole X: 22 sukienek, 2 kaftaniki, 18 fartuszków, 8 chustek i 8 kapeluszy; w szkole żeńskiej Wydziałowej: 12 sukienek, 6 fartuszków i 6 kapeluszy.

Z przyczyn od Wydziału niezawisłych walne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się dopiero z końcem b. m.

Kraków dnia 16 kwietnia 1882.

Dr. Zoll.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 18 kwietnia. W statucie banku krajowego pozostawił rząd także prawo wydawania czeków; jedyna esencyonalna zmiana polega na zaniechaniu działu wkładek oszczędności. Wydział krajowy dziś uchwalił przyjąć statut zrewidowany przez ministertwo, a uchwała ta równa się sfinalizowaniu całej sprawy.

Lwów 18 kwietnia. Namiestnik jutro rano wyjeżdża w podróż lustracyjną. Zwiedzi Jarosław, Cieszanów, Rawę, Sokal i Żółkiew. Towarzyszy mu radca Loebl.

Lwów 18 kwietnia. Minister oświaty zezwolił, aby instytut przemysłowo-techniczny w Krakowie, nosił nazwę Akademii technicznej.

Wiedeń 18 kwietnia. W klubie połączonej lewicy toczyła się wczoraj dyskusya nad mową Walterskirchena, nie powzięto jednak żadnej decyzyi, jakkolwiek panowało usposobienie nader nieprzyjazne dla Walterskirchena. Wczoraj odbyło się przy drzwiach zamkniętych zgromadzenie pewnej liczby wyborców w Josefsstadt, którzy uchwalili wotum nieufności dla Kronawettera. Kronawetter nie otrzymawszy zaproszenia, nie był obecnym na zgromadzeniu; sam zaś zwołał na jutro inne zgromadzenie wyborców.

Wiedeń 18 kwietnia. *Tribüne* dowiaduje się, że gabinet zamierza zająć się energicznie programem polepszenia położenia wieśniaków i zwraca szczególnie swą uwagę na kasy zaliczkowe, których zbawienna działalność powszechnie jest znaną. Również mają być i inne punkta programu agraryjnego, jako to: uregulowanie przymusu co do niepodzielności gruntów a względnie uchylenie dowolności dzielenia tychże i uregulowanie porządku spadkowego między wieśniakami, przeprowadzonemi drogą ustawodawstwa krajowego. Na podstawie wniosków, postawionych przez przedstawicieli przemysłu gazowego tudzież, na podstawie badań rządowych został wypracowany projekt do ustawy o zaprowadzeniu podatku gazowego. Stopą procentową jest 1 cent od metra kubicznego gazu. Podatek będzie pobierany od producentów.

Berlin 18 kwietnia. (od naszego specyalnego korespondenta.) Spodziewają się tu, że odwiedziny WKs. Włodzimierza będą miały polityczne znaczenie, podobno bowiem zapewniono urzędownie, że car zupełnie zgadza się z polityką Giersa lojalnej przyjaźni z Niemcami i Austryą.

Berlin 18 kwietnia. WKs. Włodzimierz przybywa w tych dniach odwiedzić cesarza i cesarzową w Wiesbaden. Według *Vossische Ztg.* wynoszą szkody zrządzone w Bałcie podczas zaburzeń przeciw żydom dwa miliony. Przypadek odkrył w nich rękę Ignatiewa.

Berlin 18 kwietnia. Podług wiadomości, otrzymanych z Petersburga, zamierza car położyć już koniec agitacyi Ignatiewa. Zostało już podobno dowiedzionem, że Ignatiew prowadził tajną korespondencyę z byłym metropolitą serbskim.

Skwierzyna (Schwerin) 18 kwietnia. W czasie pożaru teatru tutejszego okazały się zaprowadzone środki ostrożności praktycznemi. Podczas trzeciego aktu rozległ się nagle krzyk, że pożar wybuchł; nieopisany przestrach ogarnął zebraną publiczność, wszystko już poczęło się cisnąć do drzwi, aż wreszcie Wielki Książę napomniał ze sceny publiczność, co przyczyniło się do uprzytomnienia zebranych widzów.

Paryż 18 kwietnia. Dziennik *Paris* podaje przerażające szczegóły o gwałtach, których ofiarą mieli być żydzi, mieszkający na Podolu. Rząd rosyjski stara się wypadki te zatrzeć. Dziennik ten odebrał także wiadomość o powszechnej rewolucyi w Rosyi. Wiadomości te należy jednak przyjmować z wielką oględnością.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 kwietnia. W Izbie deputowanych wniósł rząd przedłożenie kredytu dodatkowego 272,350 złr. na zaprowadzenie rewizorów bydła, 148,000 na pomnożenie liczby żandarmów do kontroli w granicznych powiatach Galicyi i Bukowiny. Wydatki te, jak mówią motywa, spowodowane zostały wprowadzeniem w życie ustawy przeciw zarazie na bydło. Dalej wniósł rząd przedłożenie o kolei transwersalnej czesko-morawskiej, które przydzielono komisyi kolejowej. Nastąpiły obrady nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o przedłożeniu co do postępowania przy uznawaniu osób za zmarłe i co do dowodu śmierci.

Wiedeń 18 kwietnia. W sprawie uznania za zmarłych ludzi zaginionych dep. Kopp nie uważa za stósowne uchwalić ustawę ogólną, tylko specyalną. Gruenwald przemawia za ogólną ustawą, bo dotychczasowe przepisy są w tej mierze niedokładne. Jaques popiera zdanie Koppa i wnosi o zwrócenie wniosku komisyi prawniczej. Madejski uważa motywa mowców opozycyjnych za czysto teoretyczne. Po przemówieniu komisarza rządowego uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej, poczem przyjęto w drugiem czytaniu ustawę bez dyskusyi.

Wiedeń 18 kwietnia. Przegląd wojska, jaki zwykł się odbywać na wiosnę, odbył się dzisiaj. Pod komendą jen. Filipowicza wyruszyły załogi Wiednia i miast okolicznych na rewię, na której obecnym był Cesarz i Cesarzowa na koniach, arcyks. Rudolf z małżonką, arcyksiążęta i arcyksiężne, książę bawarski, wspaniała świta, jen. Bylandt, Popp, jeneralicya, ambasadorowie Niemiec, Włoch, wszyscy pełnomocnicy wojskowi. Po rewii wyraził cesarz swe zadowolenie z dokładnego wykonania komendy.

Wiedeń 18 kwietnia. (Raport urzędowy). W czasie marszu rekonesansowego w okolice Planiny Mestrowacza, uderzył 14 batalion strzelców dnia 7 b. m. w Rawnogórze na kilku uzbrojonych ludzi, którzy po krótkiej walce uciekli ku Planinie Mestrowacza. Kolumna majora Haagera, która po dłuższym marszu rekonesansowym po dolinie wyższej Koluny i Pracy, powracała na dawne stanowisko na Planinie Romanii, przybyła dnia 12 b. m. po południu wśród zamieci śnieżnej w pobliże Jakuby, gdzie zaskoczyła z nienacka kilku uzbrojonych ludzi, z których jeden został zastrzelony a 2 schwytano, w domach zaś znalazła mnóstwo broni i amunicyi. Major Haager przybył dnia 13 b. m. po odbyciu 11-godzinnego marszu, do Pracy, nie spotkawszy nigdzie powstańców. W miejscowościach, przez które wojska przeciągały, zastano prawie wszystkich mieszkańców w domach.

Paryż 18 kwietnia. O bliższych szczegółach, odnoszących się do znacznej kradzieży, popełnionej w centralnym urzędzie pocztowym, donoszą w następujący sposób: Złoczyńcy rozbiwszy szafę żelazną, unieśli 180 listów z pieniędzmi, nadesłanych z prowincyi i zagranicy, a zawierających sumę prawie 1 miliona franków. Policya poczyniła odpowiednie kroki, celem wyśledzenia sprawców.

Rzym 18 kwietnia. Król saski odjechał z Como do Drezna.

Petersburg 18 kwietnia. *Gołos* odbiera telegram z Chersonu, że w powiecie chersońskim pojawiły się napady na żydów. Wysłano wojsko w pomoc władzom miejscowym. Największe nadużycie dzieją się w Nowej Wradze, dokąd wysłano wojsko z Elizabetgrodu.

Kursa — Wiedeń 18-go kwietnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·80. — Renta srebrna 77·65 — Renta złota 94·60 6% Renta złota węgierska 119·80 — Losy z roku 1860 130·—. — Akcye Banku Narodowego 826·—. — Akcye kredytowe 349·—. — Londyn 120·—·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·51—. Lombardy 147·—. — Losy 1864 roku 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 315·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 166·—. — Anglo-Bank 136·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prém. węgierskie 118·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 213.25. 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. — Marki 58·70 Ruble 122·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 93·25 złr. — 4% Renta węgierska 90·—.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	122 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	59 25
Dukat ważny	5 59	5 69
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 10	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rub.	99 75 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25 rub.	86 75 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	313 50	315 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 50	175 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 17 kwietn.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 85	77 —
4⅕% „ srebrna	77 60	77 75
4% „ złota	94 55	94 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 50	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 —	107 50
Bukowińskie „ „	97 50	98 50
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 80	99 30
Węgierskie „ „	99 25	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 75	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 25	134 75
6% Renta węgierska złota	119 80	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 —	96 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 25	134 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	167 —	175 —
„ „ austryackie 80 „	253 50	254 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	347 90	348 10
„ „ węgierskie 200 „	343 75	344 25
Depositen-Bank 200 „	214 —	216 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	860 —	865 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	829 —	831 —
Unionbank 100 „	129 30	129 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein 100 „	122 50	123 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	85 —	87 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	171 75	172 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	575 —	577 —
Elżbiety 210 „ „	212 25	212 75
Linz-Budweis 200 „ „	190 —	190 25
Salzburg-Tyrol 200 „ „	181 75	182 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2640	2645
Franciszka Józefa 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	314 50	315 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	147 —	147 25
Lwowsko-Czern. Jassy 200 „ „	173 25	173 50
Nordwest austr. 200 „ „	214 —	214 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	224 75	225 50
Rudolfa 200 „ „	169 50	170 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	167 —	167 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	330 75	331 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	146 75	147 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	162 —	162 50
„ Nord-Ost 200 „ „	165 50	166 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	168 75	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 25	102 50
6% „ „ Włość. „	103 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	101 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 75	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 30	94 50
Alföld-Fiume 200 „ „	96 20	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 50	99 75
„ Em. 1862 300 „ „ „	99 30	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 80	102 20
„ Em. 1870 200 „ „	101 —	101 40
„ „ 1972 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 40	101 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1873 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 45	100 70
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	97 70	98 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 75	96 25
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 90	103 10
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	123 50
Rudolfa 300 „ „	99 80	100 —
„ Em. 1869 300 „ „	99 80	100 —
„ Em. 1872 300 „ „	99 75	100 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	119 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	91 75	92 25
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	132 50	133 75
„ „ 200 złr. 5%	118 80	119 20
Theissb.-Gesell. „ „	100 80	101 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 80	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	90 25	90 50
„ Nordost 300 „ „	91 60	91 90
„ „ złotem 200 „ „	111 75	112 75
„ Westbahn 200 „ „	95 —	95 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 75	128 25
„ Węgierskie „ 100	118 25	118 50
3% „ Tureckie fr. 400	26 80	27 10
Kredytowe złr. 100	179 75	180 25

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 25	41 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	— —
Insbrucku „ 20	22 —	23 —
Keglewicha „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie „ 20	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 —	42 50
Palfy „ 42	38 —	38 50
Rudolfa „ 10½	20 —	22 —
Salma „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie „ 20	23 25	23 75
St. Genois „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie „ 20	23 —	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	128 —
4% „ „ 50	63 —	64 50
Waldsteina „ 21	29 50	30 —
Windischgrätza „ 21	38 25	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 97	12 —
Liry tureckie złote	10 81	10 83
Marki niemieckie za 100 marek	58 70	58 75
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —

Lwów 17 kwietn.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	314 50	320 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 65	102 65
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 17 kwietn.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 45
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 45
kupon	— —	151 —

NA MIESIĄC MAJ

poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysł. Miłkowskiego
w KRAKOWIE:

Nowakowski X. Miesiąc Maj z **obrazkiem** M. Częstochowskiej i pieśniami majowémi **O. Antoniewicza** T. J. Cena 40 cent.
Potulicki X. Dr. — Miesiąc Maj. Cena 10 ct, w ozdob. oprawie 50 cnt.
i **gdziekolwiek ogłaszane innych autorów dzieła na miesiąc maj po tejże samej cenie.**
STATUETKI i STATUY Najśw. Maryi Panny z najpierwszych zakładów paryskich, białych dekoracyjnych, różnej wielkości. (1033-1-3

✝ (1040)

Za spokój duszy ś. p.
Amalii Morbicerowej
odbędzie się
we czwartek 20 kwietnia b. r.
o godz. 10ej zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów

✝ (1042)

Za duszę ś. p.
Stanisława Janikowskiego
Dra Medycyny,
Prof. Uniw. Jagiellońskiego, Członka Akademii Umiejętności,
jako w pierwszą bolesną rocznicę jego śmierci
odprawionem będzie
Nabożeństwo żałobne
w kościele Akademickim Św. Anny
w piątek d. 21 kwietnia r. b.
o godz. 11ej rano
na które w smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zaprasza.

Do wynajęcia

eleganckie pomieszkanie z wszelkiemi wygodami, każdego czasu lub od 1 lipca. Przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 7. (1043-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 10546. [1008 1-2]

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich i grabarskich wraz z dostawą materyałów przy budowie kanałów betonowych w ulicy Basztowej w r. 1882, odbędzie się w dniu **20 kwietnia 1882 r.** w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego o godz. 11½ przed południem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 150 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków d. 13 kwietnia 1882 r.

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 10639. (1009-1-2)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót drobnych ciesielskich wraz z dostawą materyałów na rok 1882 — odbędzie się w dniu **20 kwietnia 1882 r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godzinie 10½ przed południem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 100 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków d. 13 kwietnia 1882 r.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 10545. (1007-1-2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo naprawy kanałów miejskich w roku 1882 — odbędzie się w dniu **20 kwietnia 1882 r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godz. 11ej przed południem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 100 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków d. 13 kwietnia 1882 r.

Korzystny interes

dla czynnego i rzutnego przedsiębiorcy.

Zakład kąpielowy, obejmujący wanny i łaźnię parową, jest z powodu zdrowia słabowitego właściciela do wydzierżawienia. Dla fryzyera z zawodu pierwszeństwo i korzystny interes.

Na listy opłacone pod lit. **A. Z.** Administracya „Czasu" w Krakowie, nastąpi bliższa wiadomość. (1055-1-4)

Za nadesłaniem wprzód tylko 1 złr. posyłam franco
najnowszego ptaszka
paryzkiego, który cudownie śpiewa i rusza się.
(1056-1-3) **F. J. Demmer, Kraków.**

Poszukuje się do nabycia lub dzierżawy
apteki
z obrotem bruto od złr. 3000 do 6000 złr. Reflektujący zechce wiadomość udzielić *W. Emilowi Fleischmanowi* w Krakowie, przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 13. (1041-1-3)

R. Maiti w Tryeście

rozsyła **pocztą oclone i opłatnie bez kosztów** za zaliczką:

kawę

w paczkach po 4¾ kilo **netto** wagi,
Cuba wielkoziarnistą, naturalno zieloną, kilo złr. 1·74
Perłową Manilla bardzo aromatyczną kilo złr. 1·63
Jamaika czystą i silną „ „ 1·18
☞ Zwracam na to uwagę, że moje posyłki są **oclone,** podczas gdy z Hamburga zapisujący musi obecnie zapłacić za 5 kilo **2 złr. 40 ct. cła.**

Wina stołowe

najlepsze, czarne, pełne bukietu, bardzo zdrowe i krew tworzące, poręczane jako prawdziwe wina naturalne
Istryańskie, 1 baryłka na próbę z 4 litr. złr. 2·50
Terrano, 1 baryłka takażsama „ 2·34
☞ **koleją** w beczkach z twardego drzewa obitych żelaznemi obręczami. 50 litrów wina, z opłatą cła, beczki i frachtu, **istryańskie po 50 centów za litr, Terrano po 46 ct. za litr.**

Oliwa stołowa

nicejska, poręczona czysta niemięszana słodka **oliwa oliwkowa,** najlepsza do **sałaty,** 1 flaszka na próbę 4 litry **złr. 4 60 ct.,** skrzyneczka z 4 flasz. ½ litr. **złr. 3 60 ct.**

Świeże jarzyny

rozsyłka od kwiet. do 10 maja
szparagi białe grube z Gorycyi **złr. 3 90** za 5 kilo
kalafiory świeże najlepsze **złr. 3 20** za 5 kilo
groszek w całych strączkach (1039-1-8) **złr. 2 50** za 5 kilo
od 10 maja **50 c. na koszyku taniej.**

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU, DYCHAWICY, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).
Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.
(103 29)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
Znajduje się w KRAKOWIE we wszystkich składach perfum i domach fryzyerów.
(96-7-)

Stacya kolei **Muszyna-Krynica.**

KRYNICA

Poczta Krynica.

ces. król. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Swieże czerpanie wód mineralnych Krynickiej i Sołotwińskiej pod kierownictwem lekarskiem i wedle poprawnej metody, tudzież rozsyłka tychże (pod kontrolą rządową) rozpocznie się przy sprzyjającej pogodzie ***w pierwszych dniach kwietnia 1882 r.*** w pakach jak zwykle po 40 i 20 flaszek i po dotychczasowych cenach tj. 8 złr. 12 ct. za większą i 4 złr. 26 ct. za mniejszą paczkę. — Kupcy większych ilości otrzymają jak dotąd stosowny opust.

Akredytowane firmy handlowe uzyskać mogą na 3 a nawet na 5 miesięcy tj. do 1go października 1882 r. ***kredyt***, jeżeliby takowego bezzwłocznie zażądali i wypłacalność swą stosownemi świadectwami dostatecznie udowodnili.

Stosunek kredytu z dotychczasowemi odbiorcami w niczem się nie zmienia.
Cenniki i broszury na żądanie bezpłatnie.
Zamówienia przyjmuje: (643 6-6)

Ces. król. Zarząd zdrojowy
w KRYNICY (Galicya).

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (806-2-)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Do sprzedania dom 2-piętrowy

ładnie i trwale zbudowany, wolny od podatku, z ogrodem 1½ morga. Ogród zaś może być oddzielnie sprzedany na willę, lub rozparcelowany na kilka części pod budowlę, z frontem południowym. Bliższa wiadomość u właściciela domu przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8/21.

Tamże jest **stajnia** na 4 konie każdego czasu do najęcia. (913-4-6)

DO WYNAJĘCIA

każdego czasu **pokój** frontowy i przedpokój, bez mebli, przy ulicy Krupniczej pod Nr. 8. — Wiadomość u stróża. (1034-2-2)

TAMAR INDIEN
GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27
(485 10-)

CHOROBY KRWI
ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw **Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, liszajom, hemoroidom i reumatyzmowi, skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.** (102-24-)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja : Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (104-73)

Wziewania, kąpiele parowe, solankowe i mułowe.

Königsdorff-Jastrzemb

Leczenie serwatką, szczególnie dla dzieci.

kąpiele solankowe zawierające jod i brom,
stacya telegrafowa i pocztowa,

w pięknych przedgórzach Beskidów, obfitych w lasy i kwasoród, 800' n. p. m położonych. Od stacyi Piotrowic c. k. kolei Północnej oddalone o godzinę. Wozy tylko za poprzedniem zamówieniem u nas. Przyjemny i tani pobyt. Dobry wikt, piękno plantacye, koncerta, wieczorki. — Wygodne mieszkania wskaże (1044-1-12)

Zarząd kąpielowy.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIE Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur, rue de la Monnaie, 23.**
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (99 54-)

NIEPRZEMAKALNE
płaszcze deszczowe i zarzutki

wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-11 22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężyków meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12 — 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20 — 30
Paltot damski modny	„ 10 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej *skład fabryczny sukna* **Jana Günzberga w Gracu** (w Styryi).

Odznaczony w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 srebrnym medalem.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak **Bamberger, Warschauer, Virchow, Hirsch, Spiegelberg, Scansoni, Buhl, Nussbaum, Esmarch, Kussmaul, Friedreich, Schultze, Ebstein, Wunderlich itd.** zasługuje słusznie być poleconym jako
najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednak należy żądać zawsze wyraźnie **Saxlehnera wodę gorzką.** (833-5-25)

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
wyszły:

Gadomski J. „Przy tobie", walce, cena 1 złr.
— „Przez góry i lasy", galop, cena 40 c.
Patzke E. „Dzieci Krakowskie" walce, cena 1 złr.
(899-2-5)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 10512. [1006-2-2]

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót grabarskich i murarskich wraz z odpowiedniemi materyałami przy zasklepieniu roboczego koryta rzeki Rudawy w ulicy Karmelickiej odbędzie się w dniu **20 kwietnia 1882 r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godz. 10ej przedpołudniem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 100 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków d. 13 kwietnia 1882 r.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Weidlingau
pod Wiedniem

stacya kolei Zachodniej (Elisabeth-Westbahn) 20cia minut od Wiednia.
Lekarz zakładowy:
Dr. Maksymilian Gumplowicz.
Otwarcie sezonu: 20 kwietnia.
Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu (Weidlingau pod Wiedniem).
(938-4-12)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewoźne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.
najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.
dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.
Vogel & Co, Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.
Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.**
Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (488-19-60)



Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie
jeneralny ajent (762 9 76)
Juliusz Carow w Pradze.

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 25 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (108-51)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.



Zwraca się uwagę.

Przy używaniu wiedeńskiego **glansowego czernidła na obówie,** którego wierzch pudełka ma powyższą winietę, utrzymuje się skóra trwale i dostaje piękny ciemno-czarny połysk. Prócz tego polecem bardzo atrament gallusowy, **lakier na obówie, świeczki nocne, farbkę indygową do prania** i unwersalną nieprzemakalną **maść na skórę,** która ją doskonale konserwuje. (650-11-20)

Ceniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ostrzegam przed naśladowaniem.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się Szan. Publiczność, że ławki na plantacyach są świeżo malowane — uprasza się przeto nie siadać na oznaczonych białemi kartkami. (1053-3-3)

ZMIANA LOKALU.
Biuro Nauczycielskie
przeniesione zostało na ulicę Wiślną pod Nr. 9, na drugie piętro. (989 3-3)
Helena Nowolecka.

MAGAZYN
F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek gł. A—B.
poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (363-32-)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie
Jaques Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.
Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20.
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Dommera w Krakowie** [171-11-]

Kawa
wprost z Hamburga

po **rzeczywistych cenach hurtown.** ze znanego składu rozsyłkowego
Robt Kap-herr w Hamburgu,
w woreczkach po 4⅘ **kilo netto kawy** opłatnie i z opakowaniem za zaliczką lub za uprzedniem wysłaniem należytości: złr.

	złr.
Mokka, prawdz. arabska bardzo arom.	6.60
Menado bardzo silna	6.15
Ceylon perłowa, wyborna	5.60
Ceylon niebiesk. zielona szlach.	5.30
Ceylon plantacyjna doskonała	5.—
Perłowa mokka, delik. obfita	4.85
Jawa I, złotożółta bardzo delik.	4.85
Jawa II, zielona bardzo delik. łagodna	4.35
Cuba ciemnoziel., bardzo delikat. mocna	4.75
Jawa jasnozielona, delik. silna	4.25
Santos obfita	3.95
Domingo smaczna	3.75
Rio silna	3.60

Polecenia godna mieszanka kawy: Ceylon perłowa z Jawą I. Wszelkie gatunki są przesiane i przebrane, wolne od kamyczków i zanieczyszczeń. Szczegółowe cenniki herbaty, ryb, konserwów itp. na żądanie opłatnie i darmo. O rzetelności moich posyłek otrzymuję ciągle bardzo chlubne uznania. (522-9-)

WODOLECZNICA
„HELENENTHAL"

pensyonat Sacher
w Baden pod Wiedniem
kierujący lekarz:
Dr. Podzahradsky
dawny asystent profesora Winternitza w Kaltenleutgeben.
Szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie, elektryczność, leczenia dyetą (leczenie winogronowe) wziewania.
Wspaniałe położenie w Helenenthal, od Baden 15 minut odległości; bardzo wielka wygoda, mierne ceny.
Otwarcie 15 maja.
Prospekta na żądanie opłatnie i darmo. (1000-2 20)

F. KERNREUTER
w Wiedniu, Hernals, Hauptstr. 115
przy kolei konnej.



Sikawki studzienne i pożarowe z wentylami kulkowemi, węże i przybory straży ogniowej.

Studnie konstrukcyi najnowszej, w których przy naprawach nie potrzeba wyjmować rur, na każdą głębokość i dostawę wody, pompy do budowy i szybów, gnojówki, przyrządy do pompowania piwa i wina, pompy do oleju i spirytusu itp. (785-5 12)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*